

WIESŁAW GŁAZ

Katedra Historii i Kultury

Krajów Języka Hiszpańskiego KUL

WIZYTA W THE NATIONAL ARCHIVES

Pierwsze wiadomości dotyczące brytyjskich dyplomatów w osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej, to efekt kwerendy dostępnej literatury, na którą składają się m.in. prace prof. Zofii Libiszowskiej, Richarda Butterwicka oraz Zdzisława Tażbierskiego czy książka Pawła Hanczewskiego¹. Te pozycje skierowały mnie do innych, bardziej wyspecjalizowanych. Mianowicie do D. B. Horna *British diplomatic representatives (1689-1789)* oraz do S. T. Bindoffa *British diplomatic representatives (1789-1852)*, oba dzieła są angielskimi odpowiednikami *Repertorium der diplomatischen Vertreter...*, ale zawierającymi tylko spis dyplomatów brytyjskich². Są za to bardziej szczegółowe oraz podają, gdzie szukać związanych z dyplomatami materiałów archiwalnych, jak korespondencja czy instrukcje poselskie. Znając nazwiska interesujących nas osób, można wyszukać ich biogramy w oksfordzkim *The Dictionary of National Biography*. W tym słowniku biograficznym są zawarte również wskazówki archiwalne³.

¹ Publikacje wybrane: Z. L i b i s z o w s k a, *Misja polska w Londynie w latach 1769-1795*, Łódź 1966; R. B u t t e r w i c k, *Stanisław August a kultura angielska*, Warszawa 2000; Z. T a ż b i e r s k i, *Ceremoniał dworsko-dyplomatyczny w praktyce negocjacji Polski z Anglią w XVI-XVIII wieku*, Olsztyn 1986; P. H a n c z e w s k i, *Dyplomacja brytyjska w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1748-1756. Misje w Berlinie, Dreźnie, Petersburgu i Wiedniu*, Toruń 2001.

² S. T. B i n d o f f, *British diplomatic representatives, 1789-1852*, Camden Series III, t. 50, London 1934; D. B. H o r n, *British diplomatic representatives, 1689-1789*, Camden Series III, t. 46, London 1932; *Repertorium der diplomatischen Vertreter aller Länder seit dem Westfälischen Frieden (1648)*, t. I (1648-1715), Berlin 1936, t. II (1716-1763), Zürich 1950, t. III (1764-1815), Graz-Köln 1976.

³ *The Dictionary of National Biography*, ed. L. Stephen, S. Lee, 21 vol. oraz suplementy, Oxford 1885-1901. Słownik dostępny jest również on-line, ale trzeba wykupić abonament.

Wymienione wyżej pozycje podawały jako miejsce przechowywania oficjalnej korespondencji dyplomatów z ich zwierzchnikami w Anglii archiwum Public Record Office (PRO) w Londynie w zbiorach State Papers (SP) bądź Foreign Office (FO)⁴. Po przejrzaniu kilku witryn internetowych wynikło, że PRO już samodzielnie nie istnieje. Okazało się, że w latach 2003-2006 Public Record Office połączono z innymi wielkimi archiwami, i powstała w ten sposób wielka rządowa instytucja The National Archives (TNA) z siedzibą w Kew⁵. I tak np. Jeremy Black w wydanej w 2010 r. *A History of Diplomacy* zamiast skrótu np. „PRO SP 88/23” używa już „NA SP 88/23”⁶.

Wizytę w The National Archives najlepiej rozpocząć od odwiedzenia witryny internetowej. Poza standardowymi informacjami (dojazd, godziny pracy itp.), czy różnego rodzaju wskazówkami ułatwiającymi przeszukiwanie zbiorów, na stronie jest udostępniony katalog archiwum. Co ważne, z tego samego katalogu będziemy korzystać na miejscu w siedzibie archiwum. Może się też okazać, że materiały, których szukamy, są dostępne on-line⁷.

Kew nad Tamizą to część metropolii londyńskiej. Jest jednak na tyle odległa od jej centrum, że zachowała wiele z uroku nowego miasteczka. Nieduża odległość sprawia, że podróż z Londynu do Kew nie trwa długo⁸. Jeśli podróżujemy z miejsca dalszego niż Londyn (jak ja, z Hampshire), warto skorzystać z usług kolei. Jest wiele połączeń, a warunki przejazdu są dobre. Przykładowo – w przedziałach są miejsca, gdzie można podłączyć nasz przenośny komputer. A jako że większość Brytyjczyków w czasie podróży pociągiem czyta książki bądź prasę, także my możemy czytać (np. jedno z pism poświęconych historii brytyjskich kolei) i pisać we względnej ciszy⁹.

Według informacji ze strony internetowej TNA, marsz ze stacji, na której wysiadłem, do archiwum powinien zająć ok. 20 minut. I rzeczywiście, tak było. Po drodze przeszedłem przez most na Tamizie, oddany do użytku na początku XX wieku, i przy okazji zerknąłem na ulokowaną nad brzegiem rzeki wioskę antyglobalistów. Potem

⁴ Dla Polski będzie to: SP 88 do roku 1781 włącznie, od roku 1782: FO 62. Zmiana jest wynikiem reformy administracji brytyjskiej w XVIII wieku; *A Companion to the Eighteenth-Century Britain*, ed. H. T. Dickinson, Oxford 2006, s. 432-433.

⁵ Więcej informacji o procesie tworzenia TNA i o zbiorach, które złożyły się na powstanie tego archiwum, na stronie internetowej: www.nationalarchives.gov.uk/default.htm.

⁶ J. B l a c k, *A History of Diplomacy*, London 2010.

⁷ Polecam newsletter TNA.

⁸ Możemy wybrać linie autobusowe, metro, kolej (dwie stacje).

⁹ W każdym przedziale znajduje się tablica, na której jest wyświetlana trasa pociągu. O dotarciu na daną stację powiadamia nas też automatyczny głos, poza tym o rozmaitych informacjach, jak np. podczepienie kolejnych wagonów poinformuje nas przez głośniki osoba z obsługi składu. Zdarza się również, że pracownicy zwrócą nam uwagę na jakiś interesujący widok za oknem. A żeby korzystać w pociągu z komputera, musimy mieć ze sobą specjalną przejściówkę (brytyjskie gniazdko różni się od tych na kontynencie). Dotyczy to także innego sprzętu elektronicznego, dlatego najlepiej sprawić sobie przejściówkę już w Polsce, zaoszczędzi to czasu i nerwów. Do wykupienia biletu wielodniowego, np. tygodniowego (bardzo obniża to koszty), potrzebne będzie nasze zdjęcie, może być paszportowe.

zatrzymałem się przy osiemnastowiecznym kościele św. Anny, niedaleko od niego pięknie kwitły wciąż u nas rzadkie czerwone kasztanowce (akurat była druga połowa maja)¹⁰.

Siedziba The National Archives to sporych rozmiarów nowoczesny budynek. W środku znajduje się między innymi restauracja, gdzie poza daniami z menu możemy zjeść własne kanapki, sklep z różnymi wydawnictwami i pamiątkami, muzeum. Przerwę w naszej pracy możemy też spędzić na zewnątrz. Na terenie archiwum jest staw z fontannami oraz nieduży ogród¹¹. Opisując budynek TNA, na pewno nie można użyć słów Karola Zbyszewskiego: „zapyłone archiwum”¹².

Jeśli mimo informacji uzyskanych drogą internetową, nie czujemy się dość pewnie, możemy jeszcze wysłuchać odbywającego się codziennie wykładu, przygotowanego dla osób odwiedzających TNA po raz pierwszy.

Żeby zamówić oryginalne materiały, potrzebna jest karta (*readers's ticket*), nie musimy mieć żadnego innego, dodatkowego dokumentu. Aby otrzymać kartę, należy przedstawić dwa dowody tożsamości, w moim przypadku były to dowód osobisty oraz paszport¹³. Wydawanie kart odbywa się w niedużym pomieszczeniu, gdzie najpierw wpisujemy nasze dane do komputera, a potem przez chwilę rozmawiamy z pracownikiem archiwum. Cała procedura, uwzględniając kolejkę (wiele osób odwiedza archiwum) oraz moją niezajomość nowego miejsca, trwała ok. 30 minut. Karta jest darmowa i ważna przez pięć lat.

Do przeszukiwania zbiorów archiwalnych i do zamawiania tychże służy komputer. Sygnatury dokumentów możemy wyszukać jeszcze w Polsce, ponieważ – jak już pisałem – katalog TNA jest dostępny poprzez Internet. Gdy już mamy sygnatury, logujemy się do systemu za pomocą karty – stanowiska komputerowe są wyposażone w specjalne czytniki – i możemy rozpocząć zamawianie. W jego trakcie otrzymamy informacje o czasie oczekiwania oraz numer naszego miejsca w czytelni. Przy moich zamówieniach (tomy State Papers, Foreign Office oraz King's Letter Book) podany czas realizacji to 40 minut, i nie bywało, żeby się wydłużył. Jeśli archiwum posiada kopie interesujących nas dokumentów, otrzymamy kopie, a nie oryginały¹⁴. Do przeglądania mikrofilmów oraz do korzystania z biblioteki karta nie jest wymagana.

¹⁰ Chodzi o kolorystyczną odmianę naszego tzw. kasztana, który kwitnie na biało, a który też nie jest polskim, rodzimym gatunkiem.

¹¹ Akurat był czas kwitnienia różaneczników i dopiero rozpoczynających kwitnienie róż parkowych.

¹² Muszę przyznać, że dedykacja K. Zbyszewskiego: „Młodym historykom nieprzyjętą tę pracę doktorską poświęcam”, nie brzmi już tak zabawnie, jak niegdyś; K. Z b y s z e w s k i, *Niemcewicz od przodu i tyłu*, Warszawa 1991, reprint wydania Polskiej Fundacji Kulturalnej (London 1986), s. 12-13.

¹³ Lista akceptowanych dowodów tożsamości jest do sprawdzenia na stronie internetowej TNA.

¹⁴ Do korzystania ze szczególnie cennych archiwaliów potrzebne jest specjalne zezwolenie, dlatego np. Domesday Book najłatwiej zobaczyć we wspomnianym już muzeum, do którego wstęp jest bezpłatny.

Stan realizacji zamówienia sprawdzamy, ponownie się logując. Dokumenty odbieramy ze specjalnej szafki, która ma ten sam numer, co nasze miejsce w czytelni¹⁵. Każdy wolumin był zapakowany w osobne tekturowe pudło (*box*). Do czytelni możemy wnieść tylko jedno pudło, reszta dokumentów musi poczekać na swoją kolej w naszej szafce.

Przed skopiowaniem materiałów istnieje opcja zamówienia oszacowania kosztów. Jest ono płatne tylko w przypadku mikrofilmów, i można je zamówić poprzez Internet. Warto się dowiedzieć, czy archiwum posiada już kopie potrzebnych nam tekstów, jeśli tak, koszt będzie wielokrotnie niższy, niż w przypadku kopiowania z oryginalnych dokumentów¹⁶. Jeśli pracujemy na nowszych materiałach, możemy sami zrobić zdjęcia własnym aparatem. W tym celu już w trakcie zamawiania dokumentów możemy zarezerwować sobie miejsce w czytelni właśnie przy oknie, z powodu światła, ponieważ jest zakaz używania lampy błyskowej. Książki z biblioteki możemy skserować (co jest płatne) albo zrobić zdjęcia (oczywiście bez lampy)¹⁷.

Jednym z angielskich dyplomatów, którego oficjalna korespondencja znajduje się w TNA, jest Richard Vernon. Był on posłem nadzwyczajnym na dworze Augusta II Mocnego w latach 1715-1718¹⁸. W zbiorze SP 88 w tomach nr 23 (lata 1715-1716), nr 24 (rok 1717), nr 25 (rok 1718) znajdują się oficjalne listy Richarda Vernona adresowane do jego bezpośrednich zwierzchników, czyli kolejnych sekretarzy stanu¹⁹. W tomach zebrano też inne wysyłane przez niego materiały, jak np. opracowanie dotyczące handlu brytyjskiego w Gdańsku w roku 1715, kopię listu Jakuba H. Flemminga do księcia Grzegorza Dołgorukiego, dziennik opisujący walki o Stralsund itp. Nieduża grupa listów jest skierowana do George'a Tilsona, podsekretarza w departamencie północnym, dotyczą one m.in. spraw administracyjnych i technicznych funkcjonowania placówki. Jest też kilka listów Vernona oznaczonych jako prywatne, ale w swej treści poruszających także sprawy publiczne. Ich adresaci to prawie zawsze te same osoby, co w korespondencji oficjalnej. Listy Vernona zostały napisane w języku angielskim, większość ma też swoje kopie w języku francuskim, datowane są według kalendarza gregoriańskiego. W SP 88/23 są listy sekretarzy

¹⁵ Przypomina to skrytki na zakupy w marketach.

¹⁶ Przykładowo – już zeskanowany, liczący kilkaset kart tom dokumentów będzie kosztował tylko 30 funtów. Ile – dla porównania – będzie kosztowało kopiowanie z oryginalnych dokumentów, łatwo obliczyć korzystając z cennika na stronie TNA.

¹⁷ Dobrze, żeby aparat miał stabilizator ruchu.

¹⁸ H o r n, *British diplomatic representatives*, s. 89; *Repertorium der diplomatischen Vertreter aller*, t. II, s. 158. O postaci R. Vernona, jego działalności oraz o jego rozmaitych perypetiach w krajach Augusta II pisał wiele G. Chomicki, ostatnio w: *Smutne przypadki sir Richarda Vernona. O losach brytyjskiego dyplomaty w służbie Jerzego I*, w: *Inter maiestatem ac libertatem. Studia z dziejów nowożytnych*, red. J. Stolicki [i in.], Kraków 2010, s. 381-419.

¹⁹ Spis sekretarzy stanu departamentów południowego i północnego, oraz urzędników niższych rang w: J. C. S a i n t y, *Office-Holders in Modern Britain*, t. II: *Officials of the Secretaries of State 1660-1782*, London 1973. Lista dostępna jest także pod adresem internetowym: www.british-history.ac.uk/source.aspx?pubid=72.

Vernona, a w SP 88/25 znajduje się także korespondencja następcy Vernona, Francisza Palmesa oraz jego sekretarza Daniela Moore'a. Listy te są pisane od września 1718 r. do marca 1719 r.

Na ok. 220 listów Vernona sześć jest częściowo szyfrowanych – użyto szyfru cyfrowego, już rozwiązanego. Z kolei w korespondencji innego z dyplomatów, urodzonego w Szwajcarii – Luke'a Schaub, listy szyfrowane stanowią sporą grupę. Schaub (na misji w Polsce w okresie 1730-1731) pisał do swoich brytyjskich zwierzchników po francusku²⁰. Część tomów z raportami dyplomatów ma ponumerowane strony, jest tak w przypadku właśnie L. Schaub. Ułatwia to zamawianie kopii, zwłaszcza jeśli używamy w tym celu Internetu, gdzie najlepiej podać bardzo szczegółowe wskazówki. W zbiorach SP oraz FO znajdziemy też listy, których adresatami są dyplomaci brytyjscy.

W The National Archives są również przechowywane instrukcje poselskie, listy kredencyjne oraz inne dokumenty związane z dyplomatami. W woluminach Foreign Office: King's Letter Books (FO 90) zgromadzono m.in. listy władców angielskich do innych monarchów, udzielane pełnomocnictwa itp. W tomie FO 90/46 obejmującym lata 1714-1739 znajdują się m.in. materiały związane z Richardem Vernone. Są to m.in. jego instrukcje poselskie, listy kredencyjne czy dokumenty, które zabrał ze sobą wyjeżdżając na placówkę. Także listy króla angielskiego do Augusta II oraz do jego żony, Krystyny Eberhardyny, które Vernon miał przekazać w ramach swoich obowiązków. Wszystkie w/w dokumenty datowane są według obowiązującego wówczas w Anglii kalendarza juliańskiego.

O tym, jak łatwo się pracuje w angielskich archiwach, pisał już wspomniany Paweł Hanczewski, mogę się z nim tylko zgodzić²¹. To, co ponadto zrobiło na mnie wrażenie, to duża liczba osób, które nie są naukowcami, a które w archiwum szukają informacji o swoich krewnych, przodkach itp. Mają do dyspozycji różne bazy danych, np. ze spisami brytyjskich żołnierzy walczących w I wojnie światowej. A w archiwalnej księgarni jest wiele poradników dotyczących badań genealogicznych dla amatorów²². Oczywiście, nic nie stoi na przeszkodzie, żeby z tych rozmaitych udogodnień korzystali badacze.

Archiwum jest otwarte dla odwiedzających pięć dni w tygodniu, dlatego jeżeli mamy bilet np. tygodniowy, warto wybrać się do miejsca, z którego Kew jest znane na całym świecie, czyli słynnych Royal Kew Gardens²³. Poza jedną z największych na świecie kolekcji roślin, na terenie ogrodów znajdują się również obiekty histo-

²⁰ Listy L. Schaub w tomach SP 88/38 oraz SP 88/39. W tych samych tomach znajduje się też część korespondencji G. Woodwarde'a. Informacje o Schaubie w: H o r n, *British diplomatic representatives*, s. 90, oraz w: *Repertorium der diplomatischen Vertreter aller*, t. II, s. 159, a także notka o nim w *Dictionary of National Biography*, t. XVII, s. 901-902.

²¹ H a n c z e w s k i, *Dyplomacja brytyjska*, s. 20.

²² O zainteresowaniu Brytyjczyków poszukiwaniem informacji o swoich przodkach świadczą też poświęcona temu spora liczba czasopism oraz programów telewizyjnych.

²³ <http://www.kew.org/index.htm>.

ryczne, jak np. związane z rodziną króla Jerzego III Hanowerskiego Kew Palace czy kryty strzechą dom królowej Karoliny, żony wymienionego króla (Queen Charlotte's Cottage). Jeśli nie interesują nas same rośliny czy ogólnie: historia ogrodów, znajdziemy w Royal Kew Gardens wiele innych atrakcji²⁴.

²⁴ Ciekawą pamiątką z pobytu w Kew może być róża „Kew Gardens”, wyhodowana przez brytyjskiego szkółkarza Davida Austina, a nazwana tak z okazji 250. rocznicy ogrodów. D. Austin jest znanym hodowcą, który m.in. bierze udział w pracach nad przywróceniem rosarium w Kew Gardens układu, jaki miało w połowie XIX wieku.